KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 11 (23) Lutego 1857 Roku. № 51. Jutro, Śgo Macieja Apostoła.

Wczoraj, jako w pierwszy dzień rozpoczętego w Kościele Śgo Krzyża, *Czterdziesto-godzinnego* Nabożeństwa, nader liczni pobożni, napełniali przez dzień cały, ten obszerny Przybytek PAŃSKI. Wielką Mszę, otoczony liczną asystencją Duchowną, celebrował obrzędem Biskupim, JW. JX. Benjamin *Szymański*, Biskup Dyecezji *Podlaskiej*.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, Artyści i Amatorowie wykonali Mszę Jana-Nepomucena *Roztworowskiego;* na Benedictus: Zdrowaś MARYA (sopran solo) Antoniego *Kątskiego*. Zakończył Hymn do N. MARYI PANNY, na cztery głosy (senza organo) kompozycji J. K. *Chwaliboga*.— W Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano z dzieł religijnych znanego Kompozytora i Nauczyciela muzyki P. *Zientarskiego*, Mszę (in C dur); Hymn podczas *Offertorium*, na solo tenor, i Święty BOŻE.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 10/22 Lutego r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 69; na które, tudzież na dawniejsze, w 377 wnioskach, złożono rs. 6,645 kop: 60. Na żądanie 75 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 8 kop: 22), rs. 3,362 kop: 93, i umorzono xiążeczek oszczędności 27. Przeto Uczestników 8,966, posiada kapitał rs. 393,653 k. 62½.

Warszawski Ober-Policmajster.— Przez ogłoszenie zamieszczone w pismach publicznych, a mianowicie w *Gazecie Policyjnej* Nr 356 r. z., wzbronionem zostało nabieranie do beczek wody ze studzien wodociągowych, a to dla tego, ażeby przez wozy nie były uszkadzane bruki przy studniach urządzone. Ze względu wszakże, że Piwowar tutejszy *Haberbusz* i Komp: wniósł prośbę o przeprowadzenie wody do jego browaru, zobowiązując się uiszczać opłatę, jaka ustanowioną zostanie, do czasu zaś nim to nastąpi, ażeby dozwolonem mu było nalewanie wody do beczek za pomocą długiej kiszki skórzanej lub konewek, bez podjeżdżania blizko studni, zezwolenie takowe udzielonem mu zostało. Gdyby więc i inni właściciele zobowiązali się uzyskać przeprowadzenie wody do ich domów lub zakładów, a tymczasem pragnęli otrzymać zezwolenie nabierania wody do beczek z zastrzeżeniem wyżej wyrażonem, w takim razie żądania ich uwzględnione będą. Prośby o przeprowadzenie wody do domów lub zakładów, podawane być winny do Komitetu budową wodociągów zarządzającego. — Warszawa d. 9 (21) Lutego 1857 r. — Jenerał-Major, *Aniczkow*.

Zdaje się, że dziś już o przedostatnim wieczorze tańcującym mówimy, a mówimy dla tego, że wchodzi on również w szereg świetnych tych zabaw jakie upamiętniły tegoroczny karnawał. Wieczór ten, wydany został wczoraj przez JW. Hrabinę Sewerynowę z Hrabiów Jezierskich *Lubieńskę*, w wspaniałych apartamentach, zajmowanych w domu JW. Hrabiego Wincentego *Krasińskiego*, przy *Mazowieckiej* ulicy. Zaszczycenie obecnością Swoją tej zabawy przez JJOO. Xiężstwo Jmci Namiestnikostwo Królestwa, i dostojnej JJ. XX. Mci Córki, podniosło jeszcze bardziej świetność tego zebrania, w którem znakomite grono płci obiej, współ-udział przyjęło. Znana powszechnie w tej szanownej Rodzinie gościnność, odbiła się zarówno w przyjęciu zaproszonych Osób, tak przez samą Gospodynię domu, jako i Jej dwie Córki, pełne uprzejmości. I tu także smyczek (*Chojnackiego*) dał hasło do tanów, i wnet ochocze stanęły pary, oddając się z duszą zabawie. Świeżość strojów, wdzięk Dziewic, i ich gust w doborze to kolorów, to kwiatów, wszystko tu razem rozwinęło się przed oczyma patrzących, olśnionych tą czarowną harmonijną całością, jaką te wirujące przedstawiały koła. Wystawna wieczerza i sute podjęcie, jeszcze więcej ożywiło tę prześliczną zabawę, zamykającą niejako będący już na schyłku karnawał, który po raz podobno ostatni podniesie dzisiaj w salonach tutejszych głowę, aby ją nieprędzej, aż z rokiem przyszłym znowu ukazać.

W dniu 18 b. m. wieczorem, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Józefa *Kisielnickiego*, Właściciela dóbr *Stawiski* w Powiecie *Łomżyńskim*, Syna Stanisława, zasłużonego w *Augustowskiem* Obywatela, i Panny Joanny *Marylskiej*, Córki JW. Eustachego *Marylskiego*, Sędziego Pokoju, Właściciela dóbr *Xiążenice*, i ś. p. Urszuli z Skórkowskich *Marylskiej*. Młodej Parze po raz pierwszy jako Pasterz, Pobłogosławił Najprzewielebniejszy w BOGU, JW. JX. Biskup *Podlaski*, a w przemówieniu pełnem serca i namaszczenia, drogę szczęśliwego pożycia wytknął. Po dopełnionym obrzędzie, licznie zebrana z obydwóch stron połączonej Pary Rodzina, zaproszona, ze staropolską gościnnością przez JWW. *Marylskich*, podejmowaną była.

JW. Radca Taj:, Senator, *Funduklej*, Kontroler Jeneralny Prezydujący w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, powrócił z *Nowej Alexandrji*.

W *Genewie*, umarł dnia 11 b. m., w 87m roku życia, Hrabia Alexander *Ostermann-Tolstoj*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i Jenerał Piechoty. (Hr: *Ostermann-Tolstoj*, gościł w *Warszawie* przez czas niejaki przed laty 40tu).

Donoszą z *Szwajcarji*, że Pani *de La Harpe*, z domu *Bothlingen*, Wdowa po Jenerale *de La Harpe*, który był Guwernerem wiekopomnej i błogosławionej pamięci Najjaśniejszego Alexandra I, Cesarza Wszech *Rossji* Króla *Polskiego*, umarła w tych dniach w *Lauzannie*, w wieku lat 80. Sam Jenerał *de La Harpe* umarł roku 1838.

(Art: nad:) Na cześć JW. b. Prezesa Trybunału Cywilnego w *Suwałkach*, Karola *Bobińskiego*, zmarłego w dniu 18tym Stycznia 1857 r.

Usypiaj snem spokojnym, Mężu zacny, prawy,
Przetrwałeś ten wiek burzy, żyłeś bez obawy.
Koić, wspierać niedolę, w tym świata odmęcie,
Był to cel Twego życia, jedyne zajęcie.
Oby PRZEDWIECZNY w Swej dobroci niepojęty,
Przyjął Twą wzniosłą duszę do Swej Chwały Świętej.

***

(A. D.) Dnia 16go b. m., rozstał się z tym światem w *Włocławku*, Felix *Krasiński*, b. Naczelnik Komory *Nieszawa*, następnie Emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w 62gim roku swego życia, zostawiwszy po sobie żal powszechny, jako Człowiek, ze wszech miar nieskazitelny i tak od Kolegów jako i Przyjaciół szanowany i kochany.— *K. Z.*

W dniu 15 b. m., odbył się w mieście *Mińsku* bal, na korzyść Szpitala Śgo Józefa w *Mieni*. Bilety na ten bal z przykładną skwapliwością rozkupione zostały przez szanownych Obywateli Powiatu *Stanisławowskiego*, tak gorliwych zawsze w niesieniu pomocy biednym i cierpiącym. Bal ten odpowiedział w zupełności celowi swemu, bo po odtrąceniu kosztów, zebrano dla Szpitala rs: 477 (złp: 3,180). Przy tem bawiono się do godziny 8ej z rana z prawdziwą wesołością i ochotą, przy odgłosie znanej orkiestry i trąbki (*Rajczaka*). Wdzięki Dam i Panien obecnych, i prawdziwie gustowne stroje, były niezaprzeczoną ozdobą tej zabawy, która podwójnie miłe dla bawiących pozostawi wspomnienie.

Narzekania na brak dobrego piwa marcowego w *Warszawie*, były dotąd uzasadnione. Wiadomo że najgłówniejszą tego braku przyczyną było wyrabianie piwa w kolorze czerwono-brunatnym, przez zafarbowanie palonym słodem, a to dla łatwiejszego rozcieńczenia w szynkach wielką ilością wody i przymięszania następnie dla ukrycia wodnistości i poprawienia smaku różnych istot obcych, które nawet dla zdrowia obojętnemi być nie mogą. Piwo w kolorze jasnym, klarowne do takiego przeistoczenia służyć nie może, i dla tego w *Anglji* gdzie wyrabianie piw doszło do wysokiego stopnia rozwoju, oświeceńsza klassa mieszkańców nie używa innego piwa jak tylko w kolorze jasnym, bo takie daje większą pewność swojej czystości. Z fabrykantów tutejszych żaden pojedynczo nie mógł odmówić żądaniu szynkarza, w wyrobieniu piwa zafarbowanego, bez narażenia się na utratę kupca. P. *Krauze* pierwszy nie zważając na dogodzenie widokom szynkarzy, postanowił raczej mieć na względzie dobro konsumentów, zaczął bowiem wyrabiać *piwo marcowe* w kolorze jasnym. Piwo P. *Krauze*, mianowicie gdy jest wystałe, odznacza się kolorem *złocistym*, jest klarowne, bez żadnego osadu, trwałe w utrzymaniu, nie dostrzega się w nim ani pożyczanej słodyczy, ani sztucznego burzenia, lecz jest smaku miłego, za lekkiem ogrzaniem jeszcze przyjemniejszego, ma łagodną czysto-chmielową goryczkę, lekki mussek od zatrzymanego gazu, słowem, posiada wszelkie warunki dobrego *marcowego piwa*, i przekonywa, że oprócz słodu, chmielu i wody, nic innego do jego wyrobu nie użyto i następnie nic obcego nie przymieszano. Już więc dziś, nikt nie jest zmuszony, z powodu braku dobrego lekkiego piwa, dla ugaszenia pragnienia, używać innego trunku. Spodziewać się należy że i inni także PP. Fabrykanci piw, przykład przez P. *Krauze* dany naśladować zechcą; miło by nam było nazwiska ich podać do publicznej wdzięczności, bo zasługiwaliby na nią przez ten swój czyn, gdyż wyrabianie *piwa marcowego* dobrego, niezafarbowanego, a tem samem nie tyle uległego przeistaczaniu, nie tylko byłoby korzystne dla ogólnego stanu zdrowia, ale nadto miało by wpływ na poprawę moralną niższych warstw społeczeństwa odprowadzeniem od nadużywania mocnych napojów spirytusowych.

Jutro *Ostatni Wtorek*, koniec karnawału; pojutrze *Popielec*.

Każda pora ma jakieś swoje przywileje uświęcone starodawnym zwyczajem. I tak: na *Zielone Świątki*, jeździm na *Bielany*; na Śty Jan, rzucamy na *Wisłę* wianki; a w *Środę popielcową*, udajemy się do *Willanowa*. I w tę zatem Środę, wybiera się tam znaczna ilość osób, zwłaszcza że pomimo ułatwienia komunikacji górą, po drodze bitej, wyborna także jak dotąd jest droga dolna na *Czerniaków* przez *Belwederskie* rogatki. Dodać tu należy, iż miejscowa restauracja, która od niejakiego czasu przeszła w inne ręce, coraz większej przykłada staranności dla dogodzenia życzeniom osób nawiedzających to miejsce. Odpowiada tam zarówno kuchnia jak piwnica, a dla uprzyjemnienia pobytu Gościom w tę Środę, właściciel restauracji, zamówił wyborną muzykę, to jest kompanję P. *Chojnackiego*. W braku zatem sanny, tylko potrzeba nam we Środę pogody, aby odwiecznemu zwyczajowi uczynić zadość.

Już pisaliśmy o nowym aparacie przeciw odrętwieniu, który datując swe istnienie od roku 1849, rozpowszechnił się już niemal po całej *Europie*. Wziął on swój początek w miasteczku *Endenich* nad *Renem*, a wynalazcą jego jest P. Karol *Baunscheidt*, od imienia którego, aparacik ten wziął swą nazwę *Baunscheid-tismus*. Dla uzupełnienia przeto podanej już przez nas wiadomości, dodajemy tu jeszcze, iż aparaty te oryginalne, sprowadzone zostały do *Warszawy* przez P. Jerze: *Loth*, i znajdują się w magazynie w domu Hr: St: *Potockiego* na *Krakowskiem-Przedmieściu*. Wraz z tym aparatem, można także nabyć i cały opis użycia jego, oraz odpowiedni olejek do smarowania miejsc, do których aparat ten przyłożony zostanie. Sprowadzeniem tego, P. *Loth* prawdziwą wyświadczył przysługę, z czego też zapewne nie jeden z mieszkańców tutejszych korzystać zapragnie.

Szanowny Redaktorze! Za pośrednictwem pisma Twojego, niejedna niedola już osłodzoną została, a najczęściej jakiś nowy pomysł był środkiem prowadzącym do celu. Cała niemal *Warszawa*, a zwłaszcza stan obywatelski, ubolewał nad zaprowadzonym zwyczajem późnego zbierania się na wieczory, nawet tak zwane tygodniowe o herbatce i buterszniłkach; otóż jedna z Gospodyń domu, postanowiła zaprowadzić reformę, mając na celu dobro bliźniego, zaprosiła na wieczór tańcujący grono swych znajomych, z warunkiem, że kto się stawi po godzinie ósmej, ten zapłaci rubla na ubogich; nakładając tę karę na mężczyzn, ażeby jako głowy familji, przestrzegali akuratności. Jak oświadczyła, tak dotrzymała słowa. Punkt o godzinie 8ej, z tacką przy drzwiach czekała na maruderów, i zanim wszyscy się zebrali, na tacce uzbierało się rs. 14, które od każdego spóźniającego się, nieubłaganie wyexekwowała. Gdyby wszystkie Gospodynie balu chciały pójść za jej przykładem, niezawodnieby się reforma udała, a biedni także by coś skorzystali. Załączoną kwotę racz rozdzielić: rs. 7 dla Matki ś. p. *Kazimiery*, i rs. 7 dla Ojca ś. p. Marcelego *Kwiatkowskiego*. Dodać jeszcze winienem, że pomimo sztrofu, zabawa udała się jak najlepiej; albowiem bawiono się aż do rana.— *N. N.*

W zeszły Piątek na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetw: rs. 5 kop: 10, *pszenicy*

rs. 8 k. 73½, *jęczmienia* rs. 4 k. 42, *owsa* rs. 3 k. 77, *masła* pud rs. 7 kop. 80, *słoniny* pud rs. 5 kop. 20, *kartofli* czetw: rs. 2 k. 11, *okowity* wiadro rs. 2 k. 58, *szumówki* wiadro rs. 1 kop: 55.— Sprowadzono w dniu 20tym b. m. na targ *Pragski* z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych Kupców: *wołów* sztuk 509, z różnych miejsc Królestwa 236, ogółem *wołów* sztuk 745, *wieprzy* 847, *cieląt* 838; z tych zakupili: rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców *wołów* sztuk 613, na prowincję 82, na liwerunek 37, pozostało 13; zaś *wieprzy* zakupili rzeźnicy tutejsi 600.

Onegdaj z rana, dostrzeżono w wodzie przy samym brzegu *Wisły*, na samej drodze urządzonej do przewożenia promami wprost łazienki *Majewskiego*, utonionego dorożkarza wraz z końmi i dorożką, Nrem 260 oznaczoną. Dorożkarz ten nazywał się Kacper *Sokulewicz*, miał lat 34 i był właścicielem dorożki. Śledztwo w celu wykrycia przyczyny tego wypadku, zarządzonem zostało.

Jutro o godz: 1 m. 22 wieczorem, przypada *nów*, a z nim kto wie, czy jeszcze nie zjawią się dnie pogodnomroźne, które sobie powszechnie życzymy.

Post, jak to mówią, *za pasem*. Zwolna tedy *śledzie*, *stokfisze* i w ogóle wszelkiego gatunku rybki, wychylają na świat główki, śmiejąc się i szydząc z owych pulchno-rumianych pączków, które przeszło ośm tygodni, na dobre rozgospodarowały się po naszych domach. Zasłyszały o tem jak widać *sardynki*, i w nieprzebranej massie, w dobrze naoliwionych puszkach, zawitały do *Warszawy*, a między innemi i do handlu P. *Krupeckiego*, obok *Kopernika*, na *Krako:-Przedm:*, w domu JW. Hr: *Zamoyskiego*. P. *Krupecki* tedy, chcąc się z niemi załatwić, obniżył znacznie cenę puszek z sardynkami, a obniżył bardzo w porę, bo właśnie na post. Nie poprzestając na tem, zniżył także i cenę *kawy*, i takową w dobrym zupełnie gatunku wyprzedaje po 21½ kopiejki za funt. Odbyt też na te przedmioty jest znaczny w handlu P. *Krupeckiego*, i lada dzień tak *sardynki* jak *kawa*, znikną z tego handlu.

Każda wielka i wzniosła harmonja, nie może być od razu pojęta, świadkiem tego Opera *Halevego* p. n. *Żydówka*, w której słuchacze w miarę częstszych przedstawień, coraz liczniejsze odkrywają piękności. Na wczorajszem przedstawieniu, jak i na poprzednich, zachwycano się śpiewem i grą Panny *Rivoli*, Pana *Dobrskiego* i Pana *Troschla*, który jako Śpiewak i Artysta dramatyczny, z tak niepospolitym talentem oddaje swoją *partję*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Rivoli* 10-kroć, Pani *Quattrini* 2-kroć, PP. *Dobrski* 12-kroć, *Troschel* 5-kroć i *Szczepkowski* 3-kroć.

Nie jeden zapewne z was, szanowni Czytelnicy, pamięta ś. p. Wojciecha *Piaseckiego*, Artystę Dramatycznego, którego olbrzymi talent był chlubą i ozdobą naszej sceny. Kto go widział, chociaż w jednej tylko roli, w Dramie *Ona jest obłąkana*, przyznał niewątpliwie, że to był mistrz zdolny zawładnąć najobojętniejszem nawet sercem. Nieboszczyk *Piasecki*, nie był to Artysta wyrobiony przez *rutynę*, był to Artysta z natchnienia, był to człowiek który już w kolebce otrzymał namaszczenie na kapłana sztuki. Zbyt wcześnie zgasł on dla sceny, na której tak świetnie jaśniał swoim potężnym talentem, zostawiając w sercach towarzyszów tego gorzkiego zawodu, nie zatartą pamięć cnót towarzyskich, któremi odznaczał się pracowity żywot tego nieodżałowanego Artysty. Pozostały po nim syn, wstępując w ślady ojca, poświęcił się również zawodowi scenicznemu, i wczoraj po raz pierwszy wystąpił w znowionej Komedji p. n. *Kominiarz*, w roli *Jakóba*. Pan *Piasecki* bez zaprzeczenia posiada niepospolite zdolności dramatyczne, czucia wiele, zrozumienie roli dokładne; oprócz tego natura obdarzyła go głosem dźwięcznym i czystą wymową. Wczorajsze jego wystąpienie wróży mu bardzo piękną przyszłość, aby tylko nie ustawał w pracy, aby z całem zamiłowaniem poświęcił się zawodowi, na drodze którego napotka jeszcze wiele zawad i trudności, a te tylko silna wola, miłość sztuki i praca przełamać zdołają. Publiczność z wielkiem zadowoleniem i współczuciem przyjęła młodego Artystę, grę jego okrywała oklaskami, a po ukończeniu sześcio-krotnie przywołała. Tyleż razy przywołany został ulubieniec Publiczności *Żółkowski*, który jak zapewne Czytelnicy pamiętają, tak wybornie przedstawia w tej sztuce rolę *Antoniego*. Po Kom: *Nowy Mizantrop*, przywołani zostali: Pani *Korzeniowska* 2-kroć, PP. *Panczykowski* 3-kroć i *Chomanowski*.

Ameryka. *Rio-Janeiro*.— Dwór *Brazylijski* opuścił dnia 4go Stycznia stolicę, i udał się do *Petropolis*, gdzie miesiące letnie przepędzić zamierza.— 8go Stycznia przybył do *Rio* nowy Poseł Cesarsko-*Rossyjski* P. *Glinka*; poprzednik jego, P. *Ewers*, zamyślał opuścić *Brazylję* 14go t. m. i wrócić przez *Southampton* do *Petersburga*.— Ministrem Rezydentem *Hiszpańskim* przy Dworzu *Brazylijskim*, został mianowany były członek Kortezów *Rancez*.— Wypadek wyborów deputowanych w *Brazylji* nie był jeszcze stanowczo wiadomy, zdaje się jednak, że żywioł liberalny przemógł i dla tego Ministerstwo podało się do dymisji; Cesarz jednak mając na względzie bieg interesów i zebranie się Izb dopiero w m. Maju, na teraz nie przyjął tej dymisji. (St: Anz:).

Anglja. *Londyn, 18go Lutego*.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby Wyższej, Hr: *Carnarvon* zapytywał, czy prawdziwą jest wieść w gazetach pomieszczona, iż bombardowano *Kanton* rozpalonemi kulami. Hr: *Granville* zaprzeczył tej wieści, a Hr: *Derby* przy tej sposobności zapowiedział, że w przyszły Wtorek przedstawi wniosek dotyczący ostatnich wypadków w *Chinach*. Tegoż dnia w Izbie Niższej, P. *Cochrane* zapytywał pierwszego Lorda skarbu, czy Parlamentowi przedstawiono wszystkie dokumenta, ściągające się do sprawy *Neapolitańskiej*, oraz kiedy i pod jakiemi warunkami Rząd *Angielski* myśli zawiązać na nowo stosunki dyplomatyczne z *Neapolem*. Na pierwszą kwestję Lord *Palmerston* odpowiedział potwierdzająco, na drugą zapytał nawzajem interpellującego, śród ogólnego śmiechu Izby, czy ma pełnomocnictwo od Króla *Neapolitańskiego* do załatwiania sporu. W tym razie Lord *Palmerston* radził udać się wprost do Ministra spraw zagranicznych, Lorda *Clarendon*; jeśli zaś P. *Cochrane* ma pełnomocnictwa, to sam zapewne przyzna, że odpowiadać na jego zapytania, byłoby rzeczą niewłaściwą. W końcu Izba odrzuciła wniosek P. *Scobell*, o mianowaniu Komitetu do zbadania administracji flotty, a przyjęła wniosek *Palmer-*

stona, do wybrania szczegółowego Komitetu, mającego przejrzeć prawo o przekupstwie przy wyborach. (St: A.)

Londyn, 19go Lutego w nocy, (wiado: telegr:).— Na ukończonem posiedzeniu Izby Niższej, Lord *Palmerston* oświadczył, iż sprawa dotycząca cła *Sundzkiego* nie jest jeszcze zupełnie załatwioną. Dziś również wzięty został pod rozprawy wniosek, iżby prawo wyborcze w Hrabstwach, przywiązane było do dochodu 10 funt: szterl:. Rząd opierający się temu wnioskowi, zyskał zwycięztwo, lecz tylko słabą większością 13tu głosów. (St: Anz:).

Azja.— Korrespondencja z mórz *Chińskich*, datowana 25go Grudnia, zaprzecza pogłosce o wysłaniu Kommissarzy *Chińskich* dla traktowania z Admirałem *Seymour* o pokój. Jedynym aktem Dworu *Chińskiego* jest złożenie z urzędu Namiestnika *Kantonu*, lecz za to, iż źle bronił miasta przeciw *Anglikom*. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 18go Lutego.*— Na wczorajszem posiedzeniu Senatu, zostali wprowadzeni i zajęli swe miejsca, dwaj nowi Senatorowie: Marszałek *Pelissier* i P. *Herman*. Po przeczytaniu dekretu, upoważniającego Prezesa rady stanu, P. *Baroche*, do reprezentowania rządu podczas obrad Senatu i Ciała Prawodawczego w 1857 uorganizowano 5 biur; Prezesami ogłoszono: Kardynałów *Morlot* i *Gousset*, Admirała *Hugon*, oraz Marszałków *Canrobert* i *Pelissier*, i mianowano dwie Kommisje.— Wczorajsze posiedzenie Ciała Prawodawczego otworzył zastępujący Prezesa, P. *Schneider*, zapewniając, że przypadłe nań z powodu nieobecności Hr: *Morny* obowiązki sumiennie spełnić postara się, i że czuje ich ważność. Po udzieleniu kilku urlopów, a mianowicie Hr: *Montalembert* i P. *Belmontet*, przedstawiono kilka projektów do praw. Jeden z nich dotyczy udzielenia dotacji rocznej 100,000 fr. Xięciu *Pelissier*, licząc wypłatę od 8 Września 1855 r., drugi ostatecznego uregulowania budżetu z 1854 r. (St: An:).

Sprawa *Newszatelska* wikła się coraz bardziej. Dotychczas wiadomem i pewnem jest tylko miejsce zebrania się konferencji; co zaś do układu, ten spotyka ze strony *Prus* zbyt trudne warunki.— Marszałek *Randon* przybył w zeszłą Sobotę do *Paryża*. — Wczoraj PP. *Guizot*, *Villemain* i *Viennet*, przedstawiali Cesarzowi nowo przyjętego Akademika, P. *Biot*. Cesarz dość długo rozmawiał z tymi znakomitymi mężami. — Słychać, iż układy między Posłem *Perskim* a Lordem *Cowley* napotkały trudność. *Feruk-Chan* żąda podobno od *Anglji* zapłaty 300,000 fr. należnych *Persji* od lat 30tu, a to, na mocy układu z 1814 r., którym Szach zobowiązał się strzedz granic od strony *Afganistanu*, a *Anglja*, zamiast posiłków w ludziach, w razie wojny, miała mu płacić przez cały czas jej trwania po 100,000 f. s. rocznie. Zastosowanie tego traktatu miało miejsce podczas ostatniej wojny *Persji* z *Rossją*, ale *Anglja* dotychczas nie uiściła umową zawarowanej należności.— Z *Rzymu* piszą, iż Ojciec Sty ulegając wpływowi *Francji*, ma zaprowadzić ważne zmiany w administracji kraju, a nawet wprowadzić kodex *Napoleona*.—Bal wczorajszy kostiumowy u Hr: *Walewskiego* był świetny i nader ożywiony. Sama gospodyni miała kostium nader bogaty i gustowny *Dyany Łowczyni*, a Hra: *Walewski* kostium czarny z czasów *Ludwika XVI*. Inne kostiumy również odznaczały się wielkiem bogactwem i wyborem. Cesarz i Cesarzowa, zaszczycili bal swą obecnością i kilkakrotnie zmieniali domino. — Margrabina *La Rochejacquelin*, wdowa po dwóch mężach *de Lescure* i *La Rochejacquelin* słynnych w wojnie *Wandejskiej*, zmarła w *Orleanie*.— Wiadomości nadeszłe wczoraj do *Paryża*, pozwalają się domyślać, że ewakucja teritorjalna *Grecji* w obecnej chwili już dokonaną została. (Ind: Belge).

Paryż, 19go Lutego, (wia: tel:).— Szerzy się tu znowu pogłoska, że Papież przybędzie tu z wiosną na koronację.— *Monitor* ogłasza, iż 319 przestępców wojskowych otrzymało ułaskawienie. (St: Anz:).

Hiszpanja. *Madryt, 13go Lutego.*— Słychać, iż Posłowie *Anglji* i *Francji* zachęcają Rząd *Hiszpański* do energicznego wystąpienia przeciw *Mexykowi*, i nawet przyrzekają pomoc w razie niebezpieczeństwa.— Królowa otrzymała podobno od swej Matki z *Rzymu* list, doradzający jak najmocniej utrzymanie ustawy, i przedstawiający niebezpieczeństwa nieodzowne, jakieby pociągnął za sobą zamach stanu w duchu absolutystowskim. List ten miał wywrzeć wielki wpływ na Królowę, która zaraz po odebraniu go, wezwała do siebie Prezesa Ministrów, okazała mu takowy i zapewniła o swej Królewskiej ufności. (Schl: Ztg).

Niemcy. *Karlsruhe, 19go Lutego.*— Wczoraj wieczorem przybył tu J. C. W. W. Xiążę Konstanty Mikołajewicz, i zajął rezydencję w zamku W. Xiążęcym. J. C. W. W. Xiążę Michał Mikołajewicz wyjechał naprzeciw dostojnego Brata do *Darmsztadu*. Jutro spodziewany tu jest J. K. W. Następca Tronu *Wirtembergskiego* z Małżonką. (N. Pr: Z.).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czyński Grzeg: Ob: z Szubska nr 584; Ciesielski Józ: Ob: z Gaju nr 625; Dąbski Apolinary Oby: z Przybujewa nr 584; Grodzicki Aureli Oby: z Jakubowic nr 570; Krajewski Heliodor Ob: z Kałuszyna nr 556; Lemański Porucz: z Petersburga nr 634; Narbut Benedykt Oby: z Kupisk nr 476; Nowicki Piotr Oby: z Petersburga nr 634; Rajski Artur Baron z Drzewicy nr 414; Rostkowski Sztabs-Kapi:, i Rynarzewski Porucz: z Tulczyna nr 414.

Przyjechali koleją żelazną: Colquhorn Robert Kup: z Prus nr 414; Łącki Jan Oby: z Paryża nr 601; Mielżyński Józ: Hr. z Paryża nr 414; von Meerbeeck Fryd:-Jan Ob: z Bruxelli nr 414; Xiądz Skórkowski Alfons Kanonik z Krakowa nr 414; Wolf Michał Doktór z Drezna nr 953.

Wyjechali koleją żelazną: Belm Lud: Budow;, i Drohojowski Józ: Hr. do Krakowa; Eichler Wilh: Magister Farmacji do Niemiec; Rontal Walenty Lekarz, i Suski Bonawentura Ob: do Krakowa; Sawicki Fran: Ob: do Paryża.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *I radość przestrasza.* — *Kominiarz.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Asmodea.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować d. 11 (23) Lutego 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.